

POSTANOWIENIE

Dnia 25 września 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Henryk Gradzik (przewodniczący)

SSN Jerzy Grubba

SSN Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca)

Protokolant: Łukasz Majewski

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Beaty Mik

w sprawie R. B., J. S. i J. L.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 25 września 2013 r.,

przedstawionego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Apelacyjny w K.,

postanowieniem z dnia 4 lipca 2013 r., [...], zagadnienia prawnego wymagającego

zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy użyte w treści art. 299 § 1 k.k. sformułowanie „środki płatnicze, instrumenty finansowe, papiery wartościowe, wartości dewizowe, prawa majątkowe lub inne mienie ruchome lub nieruchomości, pochodzące z korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego”, oznacza, że przedmioty i prawa, które zostały uzyskane za pomocą czynu zabronionego, a więc pochodzą bezpośrednio z tego czynu, nie mogą być przedmiotem wykonawczym przestępstwa „prania brudnych pieniędzy”, a w konsekwencji również, w zasadniczej większości przypadków, sprawca przestępstwa źródłowego nie może dopuścić się występku z art. 299 § 1 k.k.?”

postanowił:

na podstawie art. 441 § 2 k.p.k. przekazać rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego powiększonemu składowi Sądu Najwyższego.

Uzasadnienie

Przekazywane składowi powiększonemu zagadnienie prawne wyłoniło się w następującej sytuacji procesowej.

R. B., J. S. oraz J. L. oskarżeni zostali o popełnienie dwóch przestępstw. Pierwsze z nich polegało na udziale w wyłudzeniu podatku VAT znacznej wartości (przy czym udział R. B. i J. S. polegał na kierowaniu wykonaniem czynu zabronionego) w związku z obrotem złodem w ten sposób, że nabywali kwity wagowe i wystawiali na ich podstawie faktury dokumentujące transakcje, które nie miały miejsca, w wyniku czego doprowadzili Skarb Państwa do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, a które to straty powstały w wyniku nieodprowadzenia podatku VAT wykazanego w fakturach. W akcie oskarżenia czyn ten został zakwalifikowany jako przestępstwo określone w art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Przy czym R. B. i J. L. zarzucono popełnienie tego przestępstwa w stosunku do mienia znacznej wartości (art. 294 § 1 k.k.). Drugie przestępstwo zarzucone każdemu z oskarżonych zakwalifikowane było z art. 299 § 1 i 5 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Wyrokiem z dnia 3 grudnia 2012 r., sygn. akt XVI K 46/08, Sąd Okręgowy w K. uznał oskarżonych za winnych popełnienia zarzucanych im przestępstw, przy czym odnośnie do pierwszego z przestępstw zakwalifikował go jako przestępstwo skarbowe określone w art. 54 § 1 k.k.s. i art. 62 § 1 k.k.s. w zw. z art. 37 § 1 k.k.s. w zw. z art. 7 k.k.s. i art. 6 § 2 k.k.s. Na podstawie art. 54 § 1 k.k.s. w zw. z art. 7 § 2 k.k.s. skazał R. B. na karę 3 lat pozbawienia wolności, natomiast J. S. i J. L. na kary po roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd uznał także oskarżonych za winnych tego, że:

- 1) w odniesieniu do R. B. – w okresie od 2 lutego 2004 r. do końca grudnia 2005 r. w B., R. i innych miastach woj. [...], działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami ze z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, w celu ukrycia przestępczego pochodzenia

środków pieniężnych przyjmował je m. in. od M. T., J. L. i J. S. oraz innych osób, przechowywał je i rozporządzał nimi, a które to środki pochodziły z czynu zabronionego w postaci nie odprowadzania podatku VAT w związku z transakcjami obrotu złomem w kwocie 1.562.218,02 zł;

- 2) w odniesieniu do J. S. - w okresie od 9 sierpnia do 2 września 2004 r. oraz w okresie od października do końca grudnia 2005 r. w B., R. i innych miastach woj. [...], działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami ze z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, w celu ukrycia przestępczego pochodzenia środków pieniężnych przyjmowała je m. in. od M. T., J. L. i innych osób, przechowywała je i przekazywała je R. B., który dalej nimi rozporządzał, a które to środki pochodziły z czynu zabronionego w postaci nie odprowadzania podatku VAT w związku z transakcjami obrotu złomem w kwocie 100165,96 zł;
- 3) w odniesieniu do J. L. - w okresie od 2 lutego 2004 r. do grudnia 2005 r. w B., R. i innych miastach woj. [...], działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami ze z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, w celu ukrycia przestępczego pochodzenia środków pieniężnych przyjmował je m. in. od M. T. oraz innych osób, i przekazywał je R. B., który dalej nimi rozporządzał, a które to środki pochodziły z czynu zabronionego w postaci nie odprowadzania podatku VAT w związku z transakcjami obrotu złomem w kwocie 1.562.218,02 zł;

- to jest popełnienia przestępstw określonych w art. 299 § 1 i 5 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Na podstawie art. 299 § 1 i 5 k.k. Sąd Okręgowy w K. skazał R. B. na karę 3 lat pozbawienia wolności, natomiast J. S. i J. L. na kary po roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Na podstawie art. 299 § 7 k.k. orzeczony został – cytując - „przepadek na rzecz Skarbu Państwa równowartości przedmiotu przestępstw z art. 299 § 1 i 5 k.k. od R. B. i J. L. solidarnie – w tym do kwoty 100.165,96 zł solidarnie także z J. S. – kwoty 1.562.218,02 zł”. Natomiast na podstawie art. 41 § 2 k.k., w stosunku do każdego z oskarżonych z osobna, orzeczono środek karny zakazu prowadzenia działalności gospodarczej związanej z handlem złomem przez okres 5 lat.

Na podstawie art. 39 § 1 i 2 k.k.s. Sąd orzekł kary łączne pozbawienia wolności: R. B. – w wymiarze 4 lat, J. S. i J. L. – w wymiarze po 2 lata.

Z dokonanych przez Sąd Okręgowy w K. ustaleń faktycznych wynika, że proceder, w którym brali udział oskarżeni sprowadzał się do czerpania zysków z nieodprowadzania podatku VAT, uzyskiwanego w związku z działaniem pod pozorem prowadzenia skupu złomu. Przedstawiając w sposób szczegółowy etapy tego procederu, to sprawcy najpierw skupywali kwity wagowe od rzeczywistych dostawców złomu, którzy nie byli podatnikami podatku VAT. Ci ostatni otrzymywali je po dostarczeniu surowca do centrali skupu. Jak ustalił Sąd Okręgowy w K. dostarczany przez nich złom był niewiadomego pochodzenia, dlatego skłonni oni byli sprzedać otrzymane kwity wagowe. Zdarzało się również, że osoby dostarczające złom otrzymywały od oskarżonych dokumenty uprawniające do wjazdu do huty lub centrali skupu złomu wystawione na rzecz jednej z firm, które „pracowały” dla oskarżonego R. B. Podmioty te zawierały bowiem umowy z centralami skupu złomu, które uprawniały ich do sprzedaży złomu owym centralom. Z ustaleń sądu wynika, że zdarzały się przypadki, gdy złom, za sprzedaż którego wystawiane były faktury, skupowany był również w składnicach należących do R. B., bądź kupowany od innych osób. Na podstawie tych kwitów wagowych wystawiane były następnie faktury dokumentujące sprzedaż i przedstawiane do zapłaty centralom skupu złomu. W odniesieniu do tych sytuacji, w których faktury wystawiane były na podstawie skupowanych kwitów wagowych, nie dokumentowały one obrotu złomem dokonanego przez wystawców faktur. W rzeczywistości obrót ten dokonywany był przez podmioty, od których skupywane były kwity wagowe.

Na podstawie tych faktur centrale skupu płaciły kwotę stanowiącą zapłatę za dostarczony złom oraz podatek VAT w wysokości 22 % wcześniej wymienionej kwoty. Zapłata następowała bądź to w formie przelewów na rachunki bankowe, bądź bezpośrednio do rąk osób biorących udział w procederze. Z ustaleń sądu I instancji wynika, że kupujący złom nie odnieśli żadnej szkody, gdyż otrzymywali złom, za który płacili. Natomiast jeśli chodzi o kwotę stanowiącą równowartość podatku VAT, to po wytworzeniu z dostarczonego złomu innych towarów i ich sprzedaży płacili należny podatek VAT, przy czym odejmowali od niego kwotę, którą wcześniej zapłacili podmiotom wystawiającym faktury dokumentujące obrót złomem (podatek naliczony).

Uzyskane w ten sposób środki, które powinny stanowić wpływy Skarbu Państwa z podatku VAT wyliczone zostały na kwotę 1.562.218,02 zł. Pieniądze te były przekazywane R. B., który wypłacał uczestnikom proceduru, w tym dwóm wymienionym wcześniej oskarżonym, stosowne kwoty według własnego uznania. Pozostałą częścią tej kwoty, wraz z tymi oskarżonymi, rozporządzał w taki sposób, by udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie ich przestępnego pochodzenia i ich wykrycie oraz uniemożliwić orzeczenie ich przypadku.

Wyrok ten został zaskarżony apelacjami prokuratora oraz obrońców oskarżonych R. B., J. S. i J. L. Obok zarzutów błędu w ustaleniach faktycznych odnoszących się do czynów polegających na nieodprowadzaniu podatku VAT obrońca oskarżonych R. B. i J. S. podniósł zarzut obrazy prawa materialnego, a to art. 299 § 1 i 5 k.k., poprzez przyjęcie, że zachowanie oskarżonych wyczerpuje znamiona przestępstwa opisanego w tym przepisie. W ocenie obrońcy przedmiotem czynności wykonawczej prania pieniędzy nie mogą być środki, które pochodzą bezpośrednio z innego czynu zabronionego. Podobnie obrońca oskarżonego J. L. podniósł zarzut naruszenia art. 299 § 1 k.k., poprzez przyjęcie, iż wypłacanie z kont bankowych środków finansowych, pochodzących bezpośrednio z czynu zabronionego stanowi działanie wyczerpujące znamiona przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. Obrońca zarzucił także naruszenie art. 299 § 7 k.k. przez orzeczenie przypadku równowartości przedmiotu przestępstwa określonego w art. 299 § 1 k.k. względem wszystkich oskarżonych solidarnie, zamiast w częściach, w jakich przypadła im wspólnie osiągnięta korzyść majątkowa.

Natomiast prokurator zaskarżył wyrok w całości i postawił mu zarzut obrazy art. 271 § 1 k.k. przez jego niezastosowanie oraz zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. W jego ocenie wskutek tego błędu sąd nie przyjął, że oskarżeni, działając z zamiarem bezpośrednim, swoim zachowaniem wprowadzili w błąd pracowników urzędów skarbowych i doprowadzili Skarb Państwa do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Prokurator podniósł również zarzut naruszenia art. 424 k.p.k. polegający na zaniechaniu wyjaśnienia, dlaczego oskarżonych nie skazano za przestępstwa stypizowane w Kodeksie karnym, pozostające w idealnym zbiegu z przypisanymi im przestępstwami skarbowymi.

Rozpoznając wniesione apelacje Sąd Apelacyjny w K. przychylił się do stanowiska obecnego na rozprawie prokuratora, że przy rozpoznawaniu tych

środków odwoławczych wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, które sformułował w wyżej przytoczonym pytaniu i przedstawił do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu. W uzasadnieniu postanowienia stwierdził, że zarówno w orzecznictwie, jak i piśmiennictwie „wykładnia art. 299 § 1 k.k. następuje poważnych problemów”. Wykładnia językowa art. 299 § 1 k.k. zdaje się bowiem przemawiać za oceną, że pomiędzy czynem zabronionym a przedmiotami i prawami podlegającymi „wypraniu” pojawia się ogniwo pośrednie w postaci korzyści („pochodzące z korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego”), co może wskazywać, wbrew wnioskowi płynącemu z wykładni celowościowej i usytuowania tego przepisu w rozdziale o przestępstwach gospodarczych, na niemożność uznania za przedmiot czynności wykonawczej przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. tych środków, które zostały wprost uzyskane za pomocą czynu zabronionego. W związku z tym rodzi się, zdaniem Sądu Apelacyjnego, pytanie dlaczego „ustawodawca sformułował ten przepis właśnie w taki sposób”, a więc wskazał, iż przedmiotem wykonawczym nie są środki płatnicze, instrumenty finansowe, papiery wartościowe, wartości dewizowe, prawa majątkowe lub inne mienie ruchome lub nieruchomości pochodzące z czynu zabronionego, a tylko przedmioty i prawa pochodzące z korzyści związanych z popełnieniem tego czynu. Poszukując odpowiedzi na to pytanie przyjął, że w ten sposób rozgraniczono uzyskanie określonych dóbr bezpośrednio z czynu zabronionego od tych, które mają być przedmiotem „prania brudnych pieniędzy”. Gdyby było inaczej, dobra te zostałyby określone po prostu jako składniki majątkowe pochodzące z czynu zabronionego.

W dalszej części wyводу podkreślił, że od rozstrzygnięcia, czy zawarte w art. 299 § 1 k.k. dookreślenie przedmiotów i praw podlegających „praniu” pomija przedmioty uzyskane za pomocą tzw. bazowego czynu zabronionego, czy też ich nie pomija, a więc czy „brudne pieniądze” muszą pochodzić „z korzyści” uzyskanych z czynu zabronionego, czy też mogą bezpośrednio pochodzić z tego czynu, zależy kto może być podmiotem przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. Podniósł, że wprawdzie może zaistnieć sytuacja, gdy sprawca czynu zabronionego uzyskane z tego czynu korzyści zamieni na środki płatnicze, instrumenty finansowe, papiery wartościowe, wartości dewizowe itp., które to przedmioty staną się następnie przedmiotami wykonawczymi przestępstwa prania pieniędzy, jednak w praktyce sprawcą przestępstwa

pierwotnego najczęściej oskarża się jednocześnie o „pranie brudnych pieniędzy” pochodzących bezpośrednio z tego właśnie czynu.

Następnie odnotował, że również to zagadnienie jest odmiennie postrzegane w orzecznictwie i doktrynie, co zilustrował orzeczeniami Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych, a także poglądami prezentowanymi w piśmiennictwie. Odwołał się ponadto do ratyfikowanej przez Polskę Konwencji o praniu, ujawnianiu, zajmowaniu i konfiskacie dochodów pochodzących z przestępstw, sporządzonej w Strasburgu dnia 8 listopada 1990 r. (Dz.U.2003.46.394), która w art. 6 ust. 2b przewiduje, iż można postanowić, że przestępstwa „prania brudnych pieniędzy” nie mają zastosowania do sprawców przestępstwa źródłowego. Podkreślił, że po ratyfikacji tej konwencji w doktrynie prawa karnego oraz w orzecznictwie nadal prezentowane jest stanowisko, iż sprawcą przestępstwa z art. 299 §1 k.k. nie może być ten, kto popełnił przestępstwo, z którego pochodzą korzyści majątkowe. W takim bowiem przypadku sprawcą przestępstwa prania pieniędzy można byłoby uznać każdego, kto w wyniku popełnienia jakiegokolwiek czynu zabronionego odniósłby korzyść majątkową, a następnie nią rozporządził. Wskazał też Sąd odwoławczy na problemy z odróżnieniem przestępstwa określonego w art. 299 § 1 k.k. od przestępstwa paserstwa.

W podsumowaniu stwierdził, że kwestia przedmiotu czynności wykonawczej przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. oraz podmiotu tego przestępstwa budzi wątpliwości, gdyż jest rozbieżnie interpretowana w orzecznictwie i piśmiennictwie. Istnieje zatem potrzeba dokonania zasadniczej wykładni ustawy. Odpowiedź na zadane pytanie ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż w rozpoznawanych środkach odwoławczych podniesione zostały także zarzuty obrazy prawa materialnego - art. 299 § 1 k.k.

Prokurator Prokuratury Generalnej złożyła wniosek o odmowę podjęcia uchwały. Przede wszystkim w jej ocenie już pobieżna lektura przyjętych przez sąd *a quo* opisów czynów zakwalifikowanych w art. 299 § 1 i 5 k.k. w zw. z art. 12 k.k. nasuwa spostrzeżenie, że zadane pytanie ma charakter abstrakcyjny. Zdaniem prokurator pieniądze, które trafiały do oskarżonego R. B. nie mogły pochodzić bezpośrednio z przestępstw skarbowych, za które skazano oskarżonych. Owe środki stanowiły korzyść majątkową w rozumieniu art. 115 § 4 k.k., czy art. 53 § 13 k.k.s., ale osiąganą „przy okazji tego procederu”, czyli pośrednio. Korzyścią po stronie

wskazanego oskarżonego była też nie cała zapłata za daną transakcję, ale różnica między nią a równowartością należności za złom przekazywany faktycznym dostawcom, od których skupował on kwity wagowe.

Uzasadniając ten argument prokurator wywiodła, że pośrednictwo w sprzedaży złomu nie nosi znamion czynu zabronionego. Próg legalności zostaje przekroczony dopiero wówczas, gdy pośrednik przyjmuje zapłatę i uchyla się od „odprowadzenia” podatku VAT. Z takim stanem rzeczy mamy do czynienia dopiero wówczas, gdy powstaje wynikające z obowiązku podatkowego zobowiązanie podatkowe. Tymczasem na oskarżonych nie ciążył obowiązek podatkowy w zakresie podatku VAT, pojmowany – zgodnie z art. 4 ordynacji podatkowej – jako wynikająca z ustaw podatkowych nieskonkretyzowana powinność przymusowego świadczenia pieniężnego w związku z zaistnieniem zdarzenia określonego w tych ustawach, w tym przypadku – w ustawie z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jedn. Dz.U.2011.177.1054). Podkreśliła przy tym, że podmiotem przestępstwa z art. 54 § 1 k.k.s. może być jedynie podatnik, a osoby, które nie posiadają tego statusu mogą odpowiadać jedynie wtedy, gdy pełnią rolę współdziałającego.

Dodała, że przedmioty czynności wykonawczej przestępstwa z art. 54 § 1 k.k.s. nie mogą pochodzić bezpośrednio z przestępstwa. Przedmiot i podstawa opodatkowania muszą być legalne. Powstrzymanie się od zgłoszenia przedmiotu lub podstawy opodatkowania tą daniną odbywa się niejako poza tymi przedmiotami, w najmniejszym stopniu ich nie dotyka ani nie generuje. Jeśli chodzi natomiast o bezprawne zachowanie korzyści w majątku współdziałającego podatnika podatku VAT, to ich bezpośrednia więź z zarzucenymi oskarżonym przestępstwami skarbowymi nie ma znaczenia, gdyż nie ustalono, że konkretnie te korzyści, powstające z chwilą upływu terminu do zapłaty podatku, były przedmiotem dalszych dyspozycji w ustalonym celu.

W związku z tym, że w kwalifikacji przestępstw przypisanych oskarżonym znalazł się również art. 62 § 1 k.k.s., prokurator stwierdziła, że nie można przyjąć, iż korzyści zachowane w majątku podatników wskutek uchylecia się od zapłaty podatku VAT pochodzą bezpośrednio z zachowań zakwalifikowanych przez sąd jako przestępstwo z art. 62 § 1 k.k.s., polegające w stanie faktycznym sprawy na wystawianiu faktury na transakcje, które nie miały miejsca. W tym przypadku mamy bowiem do czynienia z fakturami pustymi, które wystawiono po to, aby otrzymać

legalną zapłatę za złom po cenie obejmującej VAT. W konsekwencji zadane pytanie nie ma, jej zdaniem, wpływu na wynik postępowania odwoławczego.

Z kolejnych argumentów prokurator, opisanych pod pkt 3 b) wniosku, wynika, że Sąd Apelacyjny w K. podniósł w pytaniu kwestię podmiotu przestępstwa prania pieniędzy bez związku z wniesionymi apelacjami i bez podjęcia próby rozwiązania tego problemu. Przede wszystkim prokurator podkreśliła, że Sąd nietrafnie założył *a priori* związek normatywny między kręgiem podmiotów przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. a pochodzeniem przedmiotu jego czynności wykonawczej. Dalej przedstawiła szereg argumentów odwołujących się zarówno do wykładni historycznej art. 299 § 1 k.k., jak i do możliwości odwołania się do instytucji współukaranych przestępstw następczych, które winny być wzięte przez Sąd Apelacyjny w K. pod rozwagę przy samodzielnej wykładni art. 299 § 1 k.k. z perspektywy kręgu sprawców tego typu przestępstwa.

Natomiast w pkt 3 c) wniosku prokurator wskazała na nieadekwatność niektórych ustaleń Sądu Okręgowego w K. do przyjętej kwalifikacji prawnej czynów zabronionych uznanych za źródłowe przestępstwa skarbowe. Utrzymywała, że dokonano błędnej oceny prawnej wystawiania nierzetelnych faktur VAT i posługiwania się nimi (faktury te nie zasługiwały na miano faktur i przyjęta powinna być kwalifikacja takiego zachowania z art. 270 § 1 k.k.), co zmusza do rozważenia, czy w sprawie zaistniały przesłanki do zastosowania art. 440 k.p.k. Dopiero po rozważeniu problemów takich, jak to, czy równowartość transakcji udokumentowanych fikcyjnymi fakturami podlegała opodatkowaniu podatkiem VAT, czy mogło dojść do popełnienia przestępstwa z art. 54 § 1 k.k.s., czy też jedynie przestępstw z art. 270 § 1 k.k., a w stosunku do części zachowań – przestępstw z art. 271 § 1 i 3 lub art. 273 k.k., można, zdaniem prokurator, zastanawiać się nad tym, „czy i jaką korzyść majątkową uzyskali oskarżeni z prowadzonego procederu, którą w tym stanie rzeczy nie mogłyby być równowartość niezapłaconego podatku VAT, lecz najwyżej przedstawiająca zbliżoną wartość nienależna „nadwyżka” w cenie płaconej oskarżonym za złom, uzyskiwana bezpośrednio za pomocą podrobionych lub tzw. pustych faktur, oraz czy dalsze dysponowanie nią wyczerpuje znamiona przestępstw określonych w art. 299 § 1 i 5 k.k. w zw. z art. 12 k.k.”.

Pomimo braku przesłanek z art. 441 § 1 k.p.k. prokurator Prokuratury Generalnej przyznała, że interpretacja art. 299 § 1 k.k. w zakresie pochodzenia

przedmiotu czynności wykonawczej przestępstwa prania pieniędzy z czynu zabronionego budzi wątpliwości. Zajął przy tym stanowisko oparte na wyniku wykładni językowej i systemowej art. 299 § 1 k.k., zgodnie z którym „brudne pieniądze” mogą pochodzić bezpośrednio lub pośrednio z czynów zabronionych. Jeśli chodzi o krąg podmiotów przestępstwa prania pieniędzy, to jej zdaniem przestępstwo to ma charakter powszechny.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się, że skuteczne wystąpienie przez sąd odwoławczy z pytaniem prawnym do Sądu Najwyższego w trybie art. 441 § 1 k.p.k. może nastąpić wówczas, gdy łącznie spełnione są następujące przesłanki.

Po pierwsze, w postępowaniu odwoławczym wyłoniło się „zagadnienie prawne”, czyli istotny problem interpretacyjny, a więc taki, który dotyczy przepisu lub przepisów rozbieżnie interpretowanych w praktyce sądowej lub przepisu o wadliwej redakcji albo niejasno sformułowanego, dającego możliwość różnych przeciwstawnych interpretacji. Po drugie, zagadnienie to wymaga „zasadniczej wykładni ustawy”, czyli przeciwdziałania rozbieżnościom interpretacyjnym, już zaistniałym w orzecznictwie bądź mogącym – z uwagi np. na istotne różnice poglądów doktryny – w nim zaistnieć, które to rozbieżności są niekorzystne dla prawidłowego funkcjonowania prawa w praktyce. Po trzecie, pojawiło się ono „przy rozpoznawaniu środka odwoławczego”, a więc jest powiązane z konkretną sprawą, i to w taki sposób, że od rozstrzygnięcia tego zagadnienia prawnego zależy rozstrzygnięcie danej sprawy (zob. T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz, Warszawa 2008, s. 953-955; R. A. Stefański, Instytucja pytań prawnych do Sądu Najwyższego w sprawach karnych, Kraków 2001, s. 264-299 i przywołane tam obszernie orzecznictwo i piśmiennictwo).

W niniejszej sprawie przesłanki te, wbrew stanowisku prokuratora Prokuratury Generalnej zaprezentowanym w pisemnym wniosku, zostały spełnione.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że przedstawione Sądowi Najwyższemu zagadnienie wyłoniło się przy rozpoznawaniu środka odwoławczego, gdyż w apelacjach obrońców oskarżonych podniesione zostały zarzuty naruszenia art. 299 § 1 k.k. polegające na błędnej wykładni tego przepisu. Przedmiotem przedstawionego zagadnienia jest interpretacja przepisu prawa karnego materialnego (art. 299 § 1 k.k.), który jest rozbieżnie interpretowany w praktyce sądowej, więc stanowi ono

istotny problem interpretacyjny. Zagadnienie to wymaga zasadniczej wykładni ustawy, gdyż jest odmiennie rozstrzygane w orzecznictwie sądowym i doktrynie.

Skład zwykły Sądu Najwyższego nie podzielił również zapatrywania prokurator Prokuratury Generalnej, że przekazane zagadnienie prawne nie ma znaczenia dla wyjaśnienia sprawy, gdyż środki pieniężne, których dotyczyły czynności podjęte przez oskarżonych pochodzą pośrednio z proceduru, który zakwalifikowany został przez sąd I instancji jako przestępstwo skarbowe z art. 54 § 1 k.k.s. i art. 62 § 1 k.k.s. Pomijając w tym miejscu uwagi dotyczące nieprawidłowej kwalifikacji tego przestępstwa stanowiącego w stosunku do przestępstwa prania pieniędzy tzw. bazowy czyn zabroniony, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia, to idąc tym tropem należałoby stwierdzić, że w takim przypadku nigdy nie mamy do czynienia ze środkami bezpośrednio pochodzącymi z korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego. Środki pieniężne stanowiące przedmiot przestępstwa z art. 54 § 1 k.k.s. zawsze są generowane wskutek legalnych czynności, bo tylko takie mogą być przedmiotem opodatkowania. Sprzedaż złomu, jak trafnie podkreśliła prokurator, nie nosi znamion czynu zabronionego. Zauważyć jednak należy, że przedmiotem zagadnienia prawnego jest pochodzenie praw lub rzeczy będących przedmiotem przestępstwa prania pieniędzy, a nie będących przedmiotem przestępstwa narażenia podatku na uszczuplenie. Wskutek zaniechania ujawnienia przedmiotu i podstawy opodatkowania urzędowi skarbowemu i nie odprowadzenia podatku VAT, środki pieniężne pochodzące pierwotnie z czynności legalnych, stają się środkami pochodzącymi z czynu zabronionego. Poza tym wskazana w opisie przestępstw przypisanych oskarżonym kwota, to nie cała należność za obrót złomem, a jedynie ta jej część, która obejmuje należny podatek VAT.

Zgodnie z ustaleniami dokonany przez sąd I instancji, faktury wystawiane przez oskarżonych dotyczyły w wielu przypadkach sprzedaży dokonanej przez inne podmioty, a zatem, jak zauważyła prokurator, na oskarżonych nie ciążył obowiązek podatkowy w zakresie podatku VAT. Nie oznacza to jednak, że byli oni zwolnieni z obowiązku zapłaty kwoty stanowiącej równowartość tego podatku. Przeciwnie, z chwilą, z którą wystawcy faktur VAT zaniechali realizacji ciężącego na nich obowiązku zapłaty, pozyskali korzyść z popełnienia czynu zabronionego. Bez względu na to, czy uznamy, że doszło wówczas do popełnienia przestępstwa z art.

54 § 1 k.k.s., czy art. 286 § 1 k.k., środki te powinny być odprowadzone do urzędu skarbowego. Zaniechanie tego obowiązku, sprawia, że mimo tego, iż pierwotnie pochodziły one z legalnej czynności, stają się one środkami bezpośrednio pochodzącymi z czynu zabronionego. Można byłoby twierdzić, że mają one związek z handlem złotem, ale przedmiotem czynu zabronionego mającego charakter bazowy dla prania pieniędzy w niniejszej sprawie nie był handel złotem, a, ujmując to w sposób nie sugerujący kwalifikacji prawnej tego czynu, doprowadzenie do szkody po stronie Skarbu Państwa. Dlatego przyjąć należy, że środki pieniężne pozostające w dyspozycji oskarżonych w wyniku zaniechania ciążącego na nich obowiązku, mają bezpośredni związek z czynem zabronionym, a nie pośredni.

W judykaturze Sądu Najwyższego prezentowane jest stanowisko, że „pytanie przedstawione Sądowi Najwyższemu musi być (...) ściśle powiązane z okolicznościami sprawy, a mówiąc wprost zaistnieć musi taka sytuacja procesowa, iż dokonanie wykładni określonego przepisu (lub przepisów) konieczne jest do prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy.” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 1997 r., I KZP 22/97, OSN Prok. i Pr. 1998, nr 1, poz. 17). Taka sytuacja w niniejszej sprawie zaistniała, albowiem od przyjęcia, czy prawa lub rzeczy wymienione w art. 299 § 1 k.k. mogą być przedmiotem czynności wykonawczej tego typu przestępstwa, gdy pochodzą bezpośrednio z czynu zabronionego, zależy odpowiedzialność oskarżonych. Jeżeli bowiem opowiedzieć się za stanowiskiem, które znajduje oparcie zarówno w części orzecznictwa, jak i doktryny, że pranie pieniędzy dotyczyć może tylko praw lub rzeczy, które uległy już przetworzeniu, to oskarżeni nie powinni ponieść odpowiedzialności przewidzianej w tym przepisie. Takie same powinny być konsekwencje przyjęcia, że sprawca czynu zabronionego, z którego pochodzą wspomniane prawa lub rzeczy, nie może być podmiotem przestępstwa prania pieniędzy.

Jeśli chodzi natomiast o dalsze argumenty zaprezentowane we wniosku, czyli o kwalifikację prawną tzw. bazowego czynu zabronionego w stosunku do przestępstwa prania pieniędzy, to kwestia, czy wystawienie fikcyjnej faktury VAT rodzi obowiązek podatkowy, obowiązek zapłaty sankcji w wysokości podatku VAT, czy też jedynie kwoty stanowiącej równowartość podatku VAT (i tym samym stanowi mechanizm zabezpieczający przed nadużyciami na szkodę Skarbu Państwa) jest sporna w doktrynie i orzecznictwie. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażone

zostało stanowisko, że z art. 108 ust. 1 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług wynika, iż wystawca fikcyjnej faktury ma obecnie zawsze obowiązek zapłaty podatku, czyli że jego zachowanie zawsze godzi w obowiązek podatkowy i narusza art. 62 § 2 k.k.s. (m.in. postanowienie Sądu Najwyższego, z dnia 19 marca 2008 r., II KK 347/07, R-OSNKW 2008, poz. 583). Odmienne stanowisko zajął natomiast Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 lipca 2007 r. (IV KK 171/07, LEX Nr 310235). Stwierdził w nim, że *„w wypadku, gdy czynności wykonawcze sprawcy polegają na działaniu fingującym istnienie obowiązku podatkowego - wyłącznie w celu osiągnięcia z tego tytułu korzyści z majątku Skarbu Państwa - przez upozorowanie przed organem skarbowym przy pomocy fikcyjnych dokumentów przeprowadzenia realnej transakcji, to działanie takie stanowi przestępstwo określone w przepisach Kodeksu karnego (art. 286 § 1 k.k.), nie zaś przestępstwo skarbowe.”* Stanowisko to potwierdził Sąd Najwyższy w jednym z ostatnich orzeczeń dotyczących kwalifikacji zachowania polegającego na wystawieniu fikcyjnej faktury VAT (postanowienie z dnia 10 lipca 2013 r., II KK 20/13). Jeśli chodzi o rozbieżności w doktrynie przykładowo zob.: P. Kardas, O wzajemnych relacjach między przepisem art. 76 § 1 k.k.s. a przepisem art. 286 § 1 k.k. (Prok. i Pr. 2008 nr 12, s. 13); J. Duży, Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2009 r., IV KK 433/08 (PiP 2011, z. 10, s. 138).

Kwestia ta nie ma jednak znaczenia dla oceny, czy w sprawie zostały spełnione przesłanki do przekazania Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. W sprawie doszło bowiem do zaniechania zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kwoty, która stanowiła równowartość podatku VAT. Za wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2011 r. (III KK 28/11, OSNKW 2011, z. 11, poz. 101) podkreślić należy, że ustawodawca nie wymaga ustalenia, aby czyn stanowiący źródło wartości majątkowych mających charakter „brudnych pieniędzy”, spełniał wszystkie znamiona przestępstwa, ale sąd ma obowiązek wykazania przedmiotowych elementów czynu „pierwotnego”, które pozwalają na jego zakwalifikowanie pod znamiona konkretnego czynu zabronionego zawartego w ustawie karnej i wskazania jego kwalifikacji prawnej (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2013 r., III KK 455/12, LEX Nr 1321751). Bez względu na to, czy sąd zakwalifikuje takie zachowanie jako przestępstwo z art. 54 § 1 k.k.s., czy z art. 286 § 1 k.k., czy jako przestępstwa pozostające w idealnym zbiegu, środki

pochodzące z takiego czynu mogą być przedmiotem przestępstwa prania pieniędzy. Poza tym zajęcie stanowiska w przedmiocie kwalifikacji prawnej tzw. bazowego (pierwotnego) czynu zabronionego wykracza poza ramy zagadnienia prawnego przekazanego Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia. Pamiętać bowiem należy, że instytucja określona w art. 441 § 1 k.p.k. stanowi ograniczenie zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego, dlatego przepis ten powinien być wykładany zgodnie z zasadą *exceptiones non sunt extendendae*. Skoro zagadnienie kwalifikacji prawnej tzw. czynu bazowego nie zostało przekazane Sądowi Najwyższemu i sposób jego rozwiązania nie ma wpływu na rozstrzygnięcie tego zagadnienia prawnego, to wykracza ono poza ramy pytania prawnego.

Mając na uwadze powyższe względy skład zwykły Sądu Najwyższego uznał, że dopełnione zostały wszystkie warunki do podjęcia uchwały.

Stwierdzając spełnienie przesłanek z art. 441 §1 k.p.k. zauważyć należy, że zasadnicze wątpliwości, jakie ujawniły się przy rozpoznawaniu środków odwoławczych związane są z rozumieniem użytego w art. 299 § 1 k.k. pojęcia „korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego”. Pojęcie to, zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych, jak również w doktrynie i piśmiennictwie, jest interpretowane rozbieżnie. Rozbieżności dotyczą kwestii zupełnie podstawowych, w szczególności zaś tego, czy przedmiotem czynności wykonawczej przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. mogą być tylko te, wskazane w tym przepisie przedmioty i prawa, które pochodzą z czynu zabronionego pośrednio, czy również te, które pochodzą z czynu zabronionego bezpośrednio.

Stanowisko, że przedmiotem czynności wykonawczej przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. są określone w tym przepisie składniki majątkowe pochodzące zarówno bezpośrednio, jak też pośrednio z czynu zabronionego wyrażone zostało w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2010 r. (II KK 226/09, LEX Nr 590212). Sąd Najwyższy w orzeczeniu tym stwierdził wprost, że pod pojęciem „korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego” należy rozumieć zarówno korzyści pochodzące bezpośrednio, jak i pośrednio z czynu zabronionego. Akcentując jednoznaczność językową użytego w art. 299 § 1 k.k. zwrotu „związanych” przyjął, że wskazywana przez ten zwrot zależność może być albo ścisła, albo luźna. Dlatego też i związek wartości majątkowych z czynem zabronionym pierwotnym może być albo bezpośredni (gdy wartości majątkowe

zostały uzyskane za pomocą czynu zabronionego, np. skierowanego przeciwko obowiązkowi podatkowemu), albo pośredni (gdy ujęcie więzi korzyści z jej źródłem jest luźniejsze). Podkreślił, że żadne ważne względy nie przemawiają za odstępniem od językowego znaczenia tego wyrażenia. Nie zgodził się ze stanowiskiem, jakoby takie rozumienie znaczenia omawianego pojęcia oznaczało, że sprawca bez mała każdego przestępstwa przeciwko mieniu lub osoba, która z takiego przestępstwa osiągnęła korzyść majątkową, jednocześnie była sprawcą przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. Przeciwno temu stanowisku przemawia bowiem nie tylko inny przedmiot ochrony przepisów rozdziału XXXV Kodeksu karnego, a inny art. 299 § 1 k.k., ale także i to „że przesłanką odpowiedzialności za <<pranie brudnych pieniędzy>> jest podjęcie przez sprawcę czynności, które mogą udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie ich przestępnego pochodzenia”. Stanowisko to potwierdzone zostało w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2011 r. (II KK 159/10, LEX Nr 785651), w którym m.in. podkreślono, że dla realizacji znamion z art. 299 § 1 k.k. konieczne jest aby wymienione w nim rzeczy, stanowiące przedmiot karalnych czynności wykonawczych, pochodziły z korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego, co oznacza, iż niezbędne jest ustalenie „owego czynu oraz korzyści bezpośrednio lub pośrednio z niego odniesionej przez sprawcę lub inną osobę, a następnie wprowadzoną do obrotu”, a także w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2013 r. (III KK 455/12, LEX Nr 1321751).

Natomiast diametralnie odmienny pogląd Sąd Najwyższy wyraził w postanowieniu z dnia 1 września 2010 r. (V KK 43/10, R-OSNKW 2010, poz. 1661). Z orzeczenia tego wynika, że zawarte w art. 299 § 1 k.k. określenie przedmiotu czynności wykonawczej sprowadzające się do sformułowania „środki płatnicze (...) pochodzące z korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego” oznacza, że nie mogą stanowić tego przedmiotu te środki wymienione w przepisie, które pochodzą bezpośrednio z czynu zabronionego. Przyjęcie odmiennej interpretacji tego znamienia sprawiałoby, zdaniem tego składu Sądu Najwyższego, że sprawcą przestępstwa „prania brudnych pieniędzy” byłby każdy kto w wyniku popełnienia czynu zabronionego odniósł korzyść majątkową, a następnie nią rozporządził. Prowadziłoby to do problemów z rozróżnieniem przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. od przestępstwa paserstwa, gdyż przedmiotem czynności wykonawczej przestępstwa paserstwa jest przedmiot uzyskany za pomocą czynu zabronionego. Sąd Najwyższy

zasygnalizował ponadto wątpliwości co do określenia podmiotu przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. Wprawdzie nie ulega kwestii, że jest to przestępstwo powszechne, to jednak, zdaniem tego Sądu, powstaje pytanie, czy jego sprawcą może być sprawca przestępstwa pierwotnego, czy też może należy traktować „wszelkie działania sprawcy pierwotnego związane z zadysponowaniem korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego jako czyn współukarany następczy”

Przeciwstawne stanowiska na temat możliwości odniesienia czynności wykonawczych przestępstwa prania pieniędzy do praw lub rzeczy mających bezpośredni związek z czynem zabronionym zajmowały również sądy apelacyjne. Za przyjęciem takiej możliwości opowiedziały się w następujących orzeczeniach: postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 15 lipca 2009 r. (II AKz 417/09, KZS 2010, z. 11, poz. 55), wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 października 2009 r. (II AKa 184/09, KZS 2009 z. 12, poz. 61), wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 czerwca 2010 r. (II AKa 108/10, Biul SAKa 2010, nr 3, s. 6-7). Natomiast stanowisko, że przedmiotem czynności wykonawczej przestępstwa prania pieniędzy mogą być tylko prawa lub rzeczy pośrednio pochodzące z czynu zabronionego wyrażone zostało w następujących orzeczeniach: wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 31 maja 2010 r. (II AKa 103/10, LEX Nr 621557), wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 kwietnia 2011 r. (II AKa 20/11, LEX Nr 846478), wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 13 grudnia 2012 r. (II AKa 198/12, LEX Nr 1237093), wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 21 lutego 2012 r. (II AKa 338/11, LEX Nr 1171343).

Rozbieżność stanowisk zauważalna w orzecznictwie sądowym znalazła swoje odbicie w doktrynie. Za szerokim rozumieniem zakresu przedmiotu czynności wykonawczej przestępstwa prania pieniędzy opowiedzieli się: B. Bieniek (Penalizacja procederu prania brudnych pieniędzy w kodeksie karnym z 1997 r., w: Pranie pieniędzy w prawie międzynarodowym, europejskim i polskim, Oficyna 2010, publikacja elektroniczna w LEX, pkt 5.2.1.), J. Bojarski (Przestępstwa gospodarcze związane z działalnością banków, Toruń 2001, s. 102, 104-105), K. Buczkowski i M. Wojtaszek (Pranie pieniędzy, Warszawa 2001, s. 168-169), J. Duży (Pranie pieniędzy, w: Zorganizowana przestępczość podatkowa w Polsce. Zwalczenie przestępczego nadużycia mechanizmów podatków VAT i akcyzowego, Warszawa 2013, s. 68-79; Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 1 września 2010

r., V KK 43/10, PiP 2012 z. 5, s. 132-137; Wykładnia znamion przestępstwa prania pieniędzy, Prok. i Pr. 2013 nr 4, s. 158-163), W. Filipkowski (Zwalczanie przestępczości zorganizowanej w aspekcie finansowym, Kraków 2004, s. 105, 113), J. Giezek („Brudne pieniądze” jako korzyść związana z popełnieniem czynu zabronionego, w: Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdry, Warszawa 2009, pod red. J. Skorupki, s. 774-776), A. Golonka (Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 1 września 2010 r., V KK 43/10, Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych 2012, z. 1, s. 160-162), O. Górniok (w: O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S.M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, Kodeks karny. Komentarz, t. II, Gdańsk 2005, s. 451), M. Kulik (Kodeks karny. Komentarz, red. M. Mozgawa, Kraków 2013, s. 694), A. Marek (Kodeks karny, Warszawa 2010, s. 642), A. Michalska-Warias (w: Kodeks karny. Komentarz, pod red. T. Bojarskiego, Warszawa 2012, s. 816, 818), W. Wróbel (w: Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, Tom III, pod red. A. Zolla, Warszawa 2008, s. 655, 661-662), R. Zawłocki (w: Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz, pod red. M. Królikowskiego, R. Zawłockiego, Warszawa 2013, teza 8 i 10, s. 779, choć zauważyć należy, że w tezie 9 autor podzielił stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w postanowieniu z dnia 1 września 2010 r., V KK 43/10, R-OSNKW poz. 1661). Wymienieni autorzy, oprócz W. Wróbla i J. Giezka, opowiedzieli się za możliwością popełnienia tego przestępstwa także przez sprawcę czynu zabronionego, z którego pochodzą środki będące przedmiotem czynności wykonawczej prania pieniędzy.

Za ograniczeniem przedmiotu czynności wykonawczej przestępstwa prania pieniędzy do rzeczy lub praw pośrednio pochodzących z czynu zabronionego, czyli podlegających wcześniejszemu przetworzeniu opowiedzieli się natomiast J. Długosz (Przestępstwa prania pieniędzy, w: System prawa karnego. Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze. Tom 9, pod red. R. Zawłockiego, Warszawa 2011, s. 586-588; Przestępstwa prania pieniędzy, w: System prawa handlowego. Tom 10. Prawo karne gospodarcze, pod red. R. Zawłockiego, Warszawa 2012, s. 386-387), E. Pływaczewski i W. Filipkowski (Kodeks karny. Komentarz, pod red. M. Filara, Warszawa 2012, s. 1303), J. Skorupka (Pojęcie brudnych pieniędzy w prawie karnym, Prok. i Pr. 2006, nr 11, s. 43-45), J. Wojciechowski (Kodeks karny. Komentarz. Orzecznictwo, Warszawa 2002, s. 565).

Powyższe dowodzi, że rozumienie zakresu przedmiotu czynności wykonawczej przestępstwa prania pieniędzy dzieli również przedstawiciele świata nauki. Trafne jest przeto spostrzeżenie prokurator Prokuratury Generalnej, że „Aktualnie funkcjonują poglądy bądź to kontestujące albo afirmujące, wprost lub w sposób dorozumiany, jedno z dwóch przywołanych zapatrywań Sądu Najwyższego”. Dodać należy, że za każdym z tych przeciwstawnych stanowisk przemawiają ważne racje.

Zwolennicy poglądu, zgodnie z którym przedmiot czynności wykonawczej przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. może pochodzić tylko pośrednio z czynu zabronionego, odwołując się do wyników wykładni językowej utrzymują, że treść art. 299 § 1 k.k. wskazuje na związek przyczynowy między „brudnymi pieniędzmi” a korzyścią związaną z popełnieniem czynu zabronionego, a nie pomiędzy „brudnymi pieniędzmi” a popełnieniem czynu zabronionego (J. Skorupka, Pojęcie brudnych pieniędzy w prawie karnym, *Prok. i Pr.* 2006, nr 11, s. 43-45). Sformułowanie „pochodzące z korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego” wskazywać ma ich zdaniem, iż przedmioty czynności wykonawczych przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. mają charakter wtórny względem korzyści, które zostały uzyskane w sposób bezpośredni lub pośredni w wyniku popełnienia czynu zabronionego (W. Filipkowski, E. Pływaczewski, w: *Kodeks karny. Komentarz*, pod red. M. Filara, Warszawa 2012, s. 1303). Wniosek taki wynika, ich zdaniem, również z porównania znamion przestępstwa prania pieniędzy i paserstwa. Skoro prawodawca użył w art. 299 § 1 k.k. innego określenia niż w art. 291 § 1 k.k., to chciał odróżnić przedmiot czynności wykonawczej tych typów przestępstw (J. Skorupka, *op. cit.*, s. 43-45; J. Wojciechowski, *Kodeks karny. Komentarz. Orzecznictwo*, Warszawa 2002, s. 565; J. Długosz, *Przestępstwa prania pieniędzy*, w: *System prawa karnego. Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze*. Tom 9, pod red. R. Zawłockiego, Warszawa 2011, s. 586-588).

Przeciwnicy tego poglądu, powołując się na te same reguły interpretacyjne (wykładnię językową), wyprowadzają stąd odmienne wnioski. Utrzymują, że użycie przez prawodawcę tego zwrotu nie może wpływać na ograniczenie jego rozumienia jedynie do pośredniego związku między rzeczami lub prawami będącymi przedmiotem czynności wykonawczej przestępstwa prania pieniędzy a czynem zabronionym, z którego one pochodzą. Wskazują (zob. np. postanowienie Sądu

Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2010 r., II KK 226/09, LEX Nr 590212), że nie pozwala na taki wniosek powszechny sposób rozumienia zwrotu „związanych”. Zgodnie ze słownikami języka polskiego „związek” to stosunek między rzeczami, zjawiskami itp. połączonymi ze sobą w jakiś sposób. „Związek” między jakimiś sprawami, zdarzeniami, tematami itp. to jakaś zależność między nimi. Słowo to inaczej bywa określane jako: łączność, powiązanie, spójność (Uniwersalny słownik języka polskiego, pod red. S. Dubisza, Warszawa 2003, tom, s. 767).

Dodać można, że użyte w art. 299 § 1 k.k. sformułowanie, iż wymienione w nim rzeczy lub prawa „pochodzą z korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego” nie wyklucza, że ich związek z czynem zabronionym może mieć charakter bezpośredni również dlatego, że zwrot „pochodzą z korzyści” umieszczony został pomiędzy wymienionymi w nim rzeczami i prawami a czynem zabronionym. Odniesienie w tym przypadku do „korzyści” nie przesądza, że te rzeczy lub prawa uległy już pewnemu przetworzeniu, po którym mogą stanowić przedmiot dalszych operacji, które mogą udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie ich przestępnego pochodzenia. Sformułowanie „pochodzić” oznacza bowiem mieć w czymś swoje źródło, przyczynę, początek, wywodzić się z czegoś (Uniwersalny słownik języka polskiego, pod red. S. Dubisza, Warszawa 2003, tom 3, s. 520; Inny słownik języka polskiego PWN. P...Ż, pod red. M. Bańko, Warszawa 2000, s.101).

Jego użycie przez ustawodawcę uzasadniane jest potrzebą podkreślenia, że pomiędzy rzeczami lub prawami pochodzącymi z czynu zabronionego, a tymi będącymi przedmiotem prania pieniędzy może zachodzić dowolna liczba przetworzeń (R. Zawłocki, w: Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz, pod red. M. Królikowskiego, R. Zawłockiego, Warszawa 2013, teza 8-10, s. 780). Sformułowanie to nie służy więc ograniczeniu przedmiotu czynności wykonawczej do rzeczy lub praw pochodzących pośrednio z czynu zabronionego.

Zwolennicy tego (większościowego) poglądu wskazują ponadto, że gdyby prawodawca zamierzał wykluczyć z zakresu przedmiotu czynności wykonawczej przestępstwa prania pieniędzy te rzeczy lub prawa, które pochodzą bezpośrednio z czynu zabronionego, to dokonałby tego podczas kolejnych nowelizacji art. 299 k.k. (J. Duży, Pranie pieniędzy, w: Zorganizowana przestępczość podatkowa w Polsce. Zwalczenie przestępczego nadużycia mechanizmów podatków VAT i akcyzowego, Warszawa 2013, s. 77).

Jeżeli zaś chodzi o argument dotyczący porównania znamion przestępstwa prania pieniędzy i paserstwa, że użyte w art. 291 § 1 k.k. sformułowanie „rzecz uzyskana za pomocą czynu zabronionego”, wskazuje na ściślejszy związek między czynem zabronionym a przedmiotem czynności wykonawczej niż ten występujący w art. 299 § 1 k.k., należy zauważyć, że to, iż zwrot użyty w art. 299 § 1 k.k. ma inne znaczenie niż zwrot użyty w art. 291 § 1 k.k., wcale nie musi oznaczać, że w obrębie przedmiotów czynności wykonawczej nie ma takich środków, które pochodzą bezpośrednio z czynu zabronionego. Wydaje się, że intencją ustawodawcy było bowiem takie określenie związku środków będących przedmiotem tzw. prania pieniędzy, aby objąć nim zarówno te mające bezpośredni, jak i pośredni związek z czynem zabronionym. Zatem użycie przez prawodawcę innego sformułowania może oznaczać, że inaczej rozumie on ten związek na gruncie art. 299 § 1 k.k. niż art. 291 § 1 k.k., co jednak samo w sobie nie przesądza, że musi być to związek ograniczający się do pośredniego związku z czynem zabronionym.

Do jednoznacznych wniosków nie prowadzi też analiza pozostałych argumentów zwolenników i przeciwników obu poglądów. Wprawdzie więcej zdaje się przemawiać za szerokim rozumieniem przedmiotu czynności wykonawczej przestępstwa z art. 299 § 1 k.k., nie oznacza to jednak, że nieistotne są argumenty powoływane przez przeciwników tego stanowiska.

Przeciwko ograniczaniu przedmiotu czynności wykonawczej przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. świadczy podnoszony w literaturze argument, że wykluczenie z tego zakresu rzeczy lub praw mających bezpośredni związek z czynem zabronionym sprawiłoby, że sprawca ponosiłby surowszą odpowiedzialność za podjęcie czynności odnoszących się do przedmiotu wykazującego luźniejszy związek z przestępstwem, niż do czynności odnoszących się do rzeczy bezpośrednio pochodzących z czynu zabronionego, co ma miejsce na gruncie art. 291 § 1 k.k. Taki wniosek przeczyłby racjonalności prawodawcy (J. Duży, Pranie pieniędzy, w: Zorganizowana przestępczość podatkowa w Polsce. Zwalczenie przestępczego nadużycia mechanizmów podatków VAT i akcyzowego, Warszawa 2013, s. 69-70). Natomiast za postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2010 r., II KK 226/09 podkreślić należy, że różnica między przestępstwem paserstwa a przestępstwem prania pieniędzy polega także na odmiennym przedmiocie ochrony, którym na gruncie art. 299 § 1 k.k. jest przede wszystkim prawidłowość obrotu gospodarczego,

której nie sprzyja występowanie w tym obrocie środków pochodzących w sposób bezpośredni lub pośredni z czynu zabronionego.

Ponadto, jak trafnie zauważyła prokurator Prokuratury Generalnej, żaden przepis Kodeksu karnego nie pozwala na przeprowadzenie linii demarkacyjnej pomiędzy pojęciami „korzyści majątkowej osiągniętej, chociażby pośrednio, z popełnienia przestępstwa” i „przedmiotu pochodzącego bezpośrednio z przestępstwa”. Cytując wniosek prokurator: *„Ustawa rozróżnia te pojęcia, a dokładnie: je oraz obok nich pojęcie przedmiotów wymienionych w art. 44 § 6 k.k., wyłącznie po to, aby odróżnić substrat przypadku korzyści majątkowej na podstawie art. 45 k.k. od substratów przypadku przedmiotów pochodzących bezpośrednio z przestępstwa oraz substratów przypadku przedmiotów objętych zakazami wytwarzania, posiadania, obrotu, przesyłania, przenoszenia lub przewozu, orzekanego w oparciu o – odpowiednio- art. 44 § 1 lub 6 k.k. Zadanie to spełnia art. 45 § 1 k.k., stanowiąc, że na jego podstawie sąd orzeka przepadek – verba legis – >>korzyści majątkowej niepodlegającej przypadkowi przedmiotów wymienionych w art. 44 § 1 lub 6 (...)<<. Brak takiego rozróżnienia powodowałby trudności w odróżnieniu substratów przypadku korzyści i przedmiotów we wszystkich sytuacjach, w których dany przedmiot przedstawia określoną wartość majątkową i pochodzi bezpośrednio z przestępstwa, np. skradzione lub wyłudzone rzeczy”*. Dlatego racjonalnie brzmi zaprezentowana tamże teza, że pojęcie „korzyści majątkowej” obejmuje pojęcia określające substraty obu przypadków przedmiotów i doznaje ograniczenia jedynie wówczas, gdy ustawa na to wskazuje (por. uchwała pełnego składu Sądu Najwyższego z 30 stycznia 1980 r., VII KZP 41/78, OSNKW 1980, z. 3, poz. 24).

Taki kierunek wykładni (ściślej: płynące z niej wnioski) zaburza jednak zestawienie treści art. 299 § 1 k.k. i jego § 7. W tym ostatnim przepisie ustawodawca użył sformułowania „przepadek przedmiotów pochodzących bezpośrednio albo pośrednio z przestępstwa, a także korzyści z tego przestępstwa”. W piśmiennictwie w związku z tym przyjmuje się, że jeżeli sformułowaniom użytym w wymienionych jednostkach redakcyjnych art. 299 k.k. nadamy różne znaczenia, czyli zwrot użyty w § 1 rozumieć będziemy wąsko, jako odnoszący się tylko do rzeczy lub praw mających pośredni związek z czynem zabronionym, to oznaczać to będzie, iż do skazania sprawcy za przestępstwo z art. 299 § 1 k.k. wystarczyć będzie mniej, niż do

orzeczenia w związku z tym skazaniem obligatoryjnego przepadku przedmiotów, o którym mowa w art. 299 § 7 k.k. (J. Duży, Korzyść w przestępstwie prania pieniędzy, Prok. i Pr. 2010 z. 12, s. 41- 42). Podnosząc taki argument, który rzecz jasna, przemawia za szerokim rozumieniem przedmiotu czynności wykonawczej, nie bierze się jednak pod uwagę tego, że § 7 art. 299 k.k. dotyczy §§ 1 i 2 tego przepisu, a więc korzyści z przestępstwa prania pieniędzy a nie z przestępstwa pierwotnego.

Argumentem powoływanym przeciwko stanowisku, że przedmiot czynności wykonawczej przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. obejmuje także prawa lub rzeczy bezpośrednio związane z czynem zabronionym bywa również *ratio legis* kryminalizacji prania pieniędzy. Niektórzy autorzy wywodzą, że skoro kryminolodzy w zjawisku tym wyróżniają trzy etapy, to kryminalizacja pierwszego etapu polegającego na „lokowaniu” oznacza kryminalizację zachowania, które ma charakter wstępny w stosunku do właściwego prania pieniędzy (zob. J. Długosz, w: Przesłpstwa przeciwko mieniu i gospodarcze, tom 9, pod red. R. Zawłockiego, System Prawa Karnego, Warszawa 2011, s. 584-585).

Przeciwko stanowisku, jakoby sprzeczne z *ratio legis* art. 299 § 1 k.k. było przyjęcie, że prawodawca dokonał kryminalizacji zachowań stanowiących wstępny etap procedury „prania pieniędzy”, zdają się jednak przemawiać nawet wywody zwolenników tego stanowiska. Skoro wyjaśniając znaczenie tego etapu podają oni, że podczas „lokowania” dochodzi do rozporządzenia nielegalnie uzyskanymi wartościami majątkowymi w celu ich wprowadzenia do legalnego systemu finansowego (J. Długosz, Przesłpstwa prania pieniędzy, w: System prawa karnego. Przesłpstwa przeciwko mieniu i gospodarcze. Tom 9, pod red. R. Zawłockiego, Warszawa 2011, s. 586-588), to oznacza, że do dokonania tych operacji konieczne jest wprowadzenie tych środków do systemu finansowego. Zatem już wówczas zachodzi potrzeba ochrony tych dóbr prawnych, dla których prawodawca zdecydował się na kryminalizację prania pieniędzy. Dlatego bardziej przekonująco brzmi proponowany w doktrynie sposób rozumienia operacji odnoszących się do praw lub rzeczy bezpośrednio pochodzących z czynu zabronionego, jako stanowiący pierwszy stopień zjawiska prania pieniędzy. Z kolei na tej podstawie trafnie wywodzi się argument, że sprzeczne z *ratio legis* art. 299 § 1 k.k. byłoby pozostawienie poza zakresem kryminalizacji podstawowej formy tego zjawiska, na którą składają się czynności, które według podanej wcześniej

terminologii kryminologicznej należałoby określić mianem „lokowania” (J. Bojarski, *Przestępstwa gospodarcze związane z działalnością banków*, Toruń 2001, s. 104-105).

Warto również na koniec zwrócić uwagę na ciążące na Polsce zobowiązania międzynarodowe. Zgodnie z art. 1a) Konwencji Rady Europy o praniu, ujawnianiu, zajmowaniu i konfiskacie dochodów pochodzących z przestępstwa oraz o finansowaniu terroryzmu, sporządzonej w Warszawie w dniu 16 maja 2005 r. (Dz. U. 2008, Nr 165, poz. 1028) „dochody” oznaczają każdą korzyść ekonomiczną pochodzącą lub uzyskaną bezpośrednio lub pośrednio z przestępstw. Podobnie rozumiane jest pojęcie „dochodów z przestępstwa” na gruncie Konwencji Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r. (Dz. U. 2005 Nr 18, poz. 158 ze zm.). Zgodnie z art. 2 e) tej Konwencji dochody z przestępstwa oznaczają każde mienie pochodzące lub uzyskane, w sposób bezpośredni lub pośredni z popełnienia przestępstwa. Znajduje to odzwierciedlenie w ustawie z dnia 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu (tekst jedn. Dz. U. 2010, Nr 46, poz. 276 ze zm.), której celem było m.in. wprowadzenie do polskiego porządku prawnego zasad oraz trybu przeciwdziałania praniu pieniędzy. Zgodnie z art. 2 pkt 9 tej ustawy pranie pieniędzy polega na określonych w tym przepisie czynnościach, których przedmiotem są wartości majątkowe pochodzące z działalności o charakterze przestępczym. Ustawodawca nie stwierdził przy tym, że ich pochodzenie musi mieć charakter tylko pośredni, co stanowi również argument za szerokim rozumieniem zakresu przedmiotu czynności wykonawczej przestępstwa z art. 299 § 1 k.k.

Jak już wcześniej sygnalizowano, w orzecznictwie i piśmiennictwie odmiennie postrzegany jest także podmiot tego typu przestępstwa. Zdecydowana większość autorów jest zdania, że podmiotem przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. może być każda osoba, a więc także sprawca tzw. czynu bazowego. Przeciwno możliwości popełnienia tego przestępstwa także przez sprawcę czynu zabronionego, z którego pochodzą środki będące przedmiotem czynności wykonawczej prania pieniędzy opowiedzieli się W. Wróbel (w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, Tom III, pod red. A. Zolla, Warszawa, 2008, s. 655) i J. Giezek („Brudne pieniądze” jako korzyść związana z popełnieniem czynu zabronionego, w: *Rzetelny proces karny*.

Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdy, Warszawa 2009, pod red. J. Skorupki, s. 774-776). Wątpliwości co do określenia podmiotu tego przestępstwa były podnoszone także w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 1 września 2010 r. (V KK 43/10, R-OSNKW 2010, poz. 1661).

Rozważając ten problem zauważyć należy, że z treści art. 299 § 1 k.k. rzeczywiście nie wynika, aby ustawodawca wyłączył z tego kręgu sprawcę tzw. bazowego czynu zabronionego. Za takim wnioskiem przemawia również wykładnia historyczna. Skoro przed nowelizacją art. 299 § 1 k.k. dokonaną ustawą z dnia 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł (Dz. U. Nr 116, poz. 1216 ze zm.) istniał zapis ograniczający pochodzenie środków będących przedmiotem czynności wykonawczej do pochodzących z czynów innych osób niż sprawcy przestępstwa prania pieniędzy, to jego wykreślenie wyraźnie wskazuje na wolę ustawodawcy dotyczącą poszerzenia kręgu podmiotów tego przestępstwa. Taka wykładnia znalazła potwierdzenie w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego. W wyroku z dnia 7 października 2008 r. (II KK 62/08, OSNKW 2008, z. 12, poz. 102) Sąd Najwyższy stwierdził, że dokonana wspomnianą nowelizacją zmiana art. 299 § 1 k.k. polegała na odstąpieniu od wymagania, aby wskazane w przepisie wartości majątkowe pochodziły z czynów popełnionych przez inne osoby. W konsekwencji na gruncie obowiązującego stanu prawnego, sprawcą tego przestępstwa może być każdy, także sprawca czynu zabronionego stanowiącego źródło wartości majątkowych mających charakter „brudnych pieniędzy”.

Przeciwnicy tego stanowiska powołują się na regułę jakoby sprawca przestępstwa nie mógł być karany za korzystanie z owoców swego przestępstwa. Siłę tego ważkiego argumentu osłabia jednak to, iż traktowanie w ten sposób odpowiedzialności sprawców przestępstw za czyny dotyczące tzw. owoców przestępstwa stanowi efekt zastosowania instytucji współukaranego przestępstwa następczego. Na przeszkodzie karaniu sprawców za czyny odnoszące się do przedmiotów lub praw uzyskanych w wyniku przestępstwa leżą jednak, jak wydaje się, głównie względy natury celowościowej.

Przedstawione powyżej rozbieżności interpretacyjne związane zwłaszcza z rozumieniem przedmiotu czynności wykonawczej przestępstwa prania pieniędzy, ale również jego podmiotu, a także szczególna doniosłość tego zagadnienia prawnego

dla praktyki wymiaru sprawiedliwości, uzasadniają skorzystanie z możliwości przewidzianej w art. 441 § 2 k.p.k. i przekazanie jego rozstrzygnięcia składowi powiększonemu.

Kierując się powyższym, postanowiono jak na wstępie.

/km/